GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 21.

W NIEDZIELĘ DNIA 11. MARCA 1804.

Z Wiednia d. 3. Marca.

D. 29 p. m. odprawione zostały w zamkowym kościele wigiliie, a nazaiutrz o godzinie 11 przed południem exekwiie za ś. p. Nayiaśnieyszego Cesarza Jmc Leopolda II. Oboie Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość wraz z Arcy Xiążętami i całym dworem znaydowali się na tem smutnem obrzędzie. W pierwszym dniu były teatry zamknięte.

Zmarły w Peterwardeinie pensyonowany połowy sztabs medyk Kiinz, odkazał testamentem cały swoy maiątek Instytutowi inwalidow, a Jozefowskiey akademii chirurgiczney 1000 ryń. kapitału zapisał, od których prowizya na raz pierwszy ma bydź uczniowi teyże akademii z Wirzburga rodem wypłacana, a po oddaleniu się tego, zostawia wolność akademii do wyznaczenia iey, któremu zechce z uczniow. Tak chwalebny i patryotyczny czyn zmarłego, który cały swoy maiątek użytecznem zakładom poświęcił, zasługuie bezwątpienia publiczności bydź udzielonym.

W Eisenerez (w wyższey Styryi) dało się w nocy z 21 na 22 o kwadransie na 11 godzinę trzęsienie ziemi uczuć z wielkim hukiem. Wstrząśnienie nie było chwieiące, ale razem wstrząsaiące i trwało 1 sekundę. Powietrze było cały wieczor i nazaiutrz d. 22 procz wichru zaraz potrzęsieniu nastąpionym, spokoyne. Zimno było 2½ stopnia na termometrze Raumura. W tamteyszych kopalniach nie sprawiło trzęsienie żadnego zawalenia.

Z Paryża d. 20. Lutego.

D. 17 radcy stanu Regnaud de St. Angely, Segur i Berlier przynieśli ciału prawodawczemu następuiący rapport o świeżo odkrytym spisku:

Rapport W. Sędziego do Pierwszego Konsula. W Paryżu d. 27 Pluvios (17 *Lutego* 1804.)

Obywatelu Konsulu! Angliia nowy zrobiła zamach; ułożyła go ieszcze była wczasie pokoiu, i kiedy złamała traktat amieński więcey polegała na udaniu się onego, niżeli na swoich siłach. — Ale rząd czuwał; oko policyi śledziło wszystkie kroki nieprzyiacielskich agentow; uważało kroki tych, których iego złoto lub intrygi na iego przeciągnęły stronę. Nakoniec układ zdawał się bydź ukończonym, iuż spodziewano się usłyszeć w Londynie łoskot miny, którą pod nami zasadzono. Przy-

bardziey rozsiewano tam rożne niedorzeczne wieści, i cieszono się zbrodniczą nadzieią, gdy nagle wznieciciele spisku schwytani zostaią; dowody się pomnażaią, i tak się staią licznemi i oczewistemi, że wszystkie umysły przekonywaią.—Georges i iego morderсza zgraia zostawali na żołdzie angiel.; iego agenci przebiegali ieszcze Wandeę, departament Morbihan i północne brzegi, szukaiąc tam nadaremnie stronnikow, których umiarkowanie rządu i ustaw od nich odciągnęło. — Pichegru, który iuż przez zdarzenie przed 18 Fruktidora, a więcey ieszcze przez korrespondencyą przez ienerała Moreau dyrektoryatowi odesłaną, demaskowany został. — Pichegru poniosł swoią nienawiść przeciw oyczyznie do Anglii. W roku 8 znaydował się z Willotem przy nieprzyiacielskiey armii, chcąc się złączyć z zgraią łotrow w południowych prowincyach. W r. 9 spiskował z wydziałem w Bayreuth, od pokoiu amieńskiego był nawet doradcą i nadzieią nieprzyiacioł Francyi. — Wiarołomność Anglii połączyła Georges z Pichegru; niegodziwego Georges z Pichegru, którego Francya poważała, i długo rozumiała bydź niezdatnym do zdrady. — W r. 10 nastąpiło zbrodnicze poiednanie się Pichegru z ienerałem Moreau; zbliżyły się do siebie dwie osoby, pomiędzy któremi czucie honoru powinno było wieczną położyć nienawiść. Policya schwytała w Kale iednego z ich agentow, w ten czas właśnie, kiedy powtornie do Anglii powracał. Człowiek ten zostaie w iey ręku z wszystkiemi dowodami tego poiednania, które byłoby na ow czas zostało niedoścignionem, gdyby nie było przez zbrodnią uskutecznione. — Przy aresztowaniu tego agenta, zdawał się ienerał Moreau bydź na moment niespokoynym: czynił skrycie kroki dla dowiedzenia się, czyli rząd wiadomy iest wszystkiego; ale wszyscy milczeli i on także; uspokoił się nawet, i milczeniem pokrył zdarzenie, o które rząd miał prawo bydź niespokoynym. Milczał i w ten czas kiedy Pichegru publicznie był wezwany do rady angielskiego ministeryum i związał się z nieprzyiacioł mi Francyi. — Rząd nie chciał widzieć w iego milczeniu iak tylko boiaźń upokarzaiącego wyznania, tak iuż w iego oddaleniu się od publicznych interessow, w iego w dwoy znaczących związkach, w iego więcey iak nierozsądnych mowach, nie uważał iak tylko zły humor i czcze nieukontentowanie. — Jenerał Moreau będąc koniecznie podeyrzanym, ponieważ wchodził w potaiemne porozumienia z nieprzyiacielem oyczyzny, i w każdym innem czasie na tak słuszne podeyrzenia byłby zaraz aresztowanym, używał iednak spokoynie swego honoru, ogromnego swego maiątku i dobrodzieystw Rzpltey. — Teraz atoli skupiły się okoliczności. Lajolais, przyiaciel i zaufaniec Pichegru, poiechał potaiemnie z Paryża do Londynu, zawiozł myśli Moreau Pichegruowi, powrócił z Londynu do Paryża, przywiozł myśli i proiekta Pichegru i iego wspolnikow Moreau. Krwawi spolnicy Georges gotowali w środ Paryża wszystko, co tylko do wykonania wspolnego ich układu potrzeba było. — Między Dieppą i Treporten było wyznaczone mieysce, bezpieczne przeciw wszelkiey niespokoyności i dozoru policyi, na które zbóycy z Anglii nieznacznie z woiennych angielskich okrętow wysadzonemi byli, gdzie znaydowali przekupionych ludzi, którzy ich nocą od mieysca do mieysca aż do Paryża przeprowadzali. W Paryżu przygotowano im zawczasu naięte domy na schronienie, które wiernemi strożami osadzono. Mieli takowe domy w różnych częściach miasta, w Chaillot, na ulicy du Bacq, na przedmieściu St. Marceau i na Marais. — Za pierwszem wylądowaniem przybył Georges z 8 zbóicami.

Georges powraca nad brzegi dla ułatwienia wylądowania 10 innym zboycom i Ko lerowi St. Victor, którego iuż za zdarzenie 3 Niwosa zaocznie osądzono. — Pierwszych dni t. m. nastąpiło 3cie wylądowanie, to iest Pichegru, Lajolais, Armand-Gaillarda, Ruoulda brata, Jana Marie, naywiększego zaufańca Georges i kilku innych tegoż gatunku osób. Georges udał się z Joyau, z przydomkiem d'Assar, z St. Vincent i Picot, z przydomkiem le Petit, na przeciw temu 3ciemu wylądowaniu i zeszli się z nim na gruncie de la Poterie. — Czwarte wylądowanie iest oczekiwane: widać okręty, ale przeciwny wiatr nie pozwala im się zbliżyć do brzegu. Przed kilku dniami dawały znaki poznania. — Georges i Pichegru przybywaią do Paryża; mieszkaią w iednymże domu, otoczeni 30 zboycami, któremi Georges dowodzi; widzą się z jenerałem Moreau; wiadome iest mieysce, dzień, godzina, w którym pierwsze naradzenie odprawiono. Umówione iest drugie sam na sam, ale nie przyszło do skutku; trzecie i czwarte nastąpiło iednak w domu jenerała Moreau. —— Bawienie Georges i Pichegru w Paryżu, naradzenia z jenerałem Moreau są nie zaprzeczonemi i wielorakiemi dowodami ztwierdzone. Georges i Pichegru śledzeni są od domu do domu. Ci którzy im do wylądowania dopomagali, którzy ich nocą z iednego mieysca na drugie przeprowadzali, którzy im w Paryżu schronienie dali, maią swych zaufanych i współwinowayców. Lajolais, głowny ich agent i jenerał Moreau są aresztowanemi; Pichegru rzeczy i papiery są zabrane, a policya śledzi go czynnie. — Anglija chciała obalić rząd, zniszczyć tem sposobem Francyą i pogrążyć ią na kilka wieków w domowey woynie i zamieszaniu. Ale obalić rząd, wspieraiący się na miłości 30 mill. obywateli, otoczony waleczną, liczną i wierną armiią, to przechodzi nietylko siły Anglii, ale nawet Europy. Angliia nie spodziewała się dopiąć inaczey swego celu, iak przez zamordowanie Igo konsula, pokrywaiąc to zaboystwo cieniem męża, którego ieszcze pamięć uczynionych zasług broniła. — Muszę tu ieszcze dodać, iż obywatele mogą bydź w tey mierze zupełnie spokoynemi: większa część zboycow iest schwytana, reszta uciekła, ale policya ściga ich czynnie. Zadna klassa obywateli; żadna część administracyi nie iest obwiniona, ani na nią żadne podeyrzenie nie spada. Nie rozszerzam się daley w tym rapporcie; widziałeś, Obywatelu Pierwszy Konsulu, wszystkie piśmienne dowody, rozkażesz ich zapewne oddać pod oko sprawiedliwości.

Podp. *W. Sędzia, minister sprawiedliwości Regnier.*

Gdy powyższy rapport przeczytany został ciału prawodawczemu, zabrał iego prezydent Ob. Fontanes głos, w którym wyraził: "Na pierwszą pogłoskę o spisku przeciw tak drogiemu dla oyczyzny życiu, wszystkie członki, Obywatele Radcy, wskróś przerażonemi zostały. Ustawy maią bezwątpienia iedynie moc potępić lub uwolnić, i ciało, które im świętość nadało, musi ich czekać wyroku. Lecz iak smutną wzbudza myśl osobliwsze porozumienie się tylu tak niezgodnych z sobą osob, o iednąż oskarżonych zbrodnią. Jakże! imie wsławione, masz się łączyć z imionami podłych zboycow? Mogłże woiownik, którego tak długo szacowano zapomniec o tem szacunku, który mu własna iego sława ziednała? Jeżeli z iedney strony pogrążona iest oyczyzna w żalu, widząc iednego z naywiększych swych obrońcow przechodzącego na stronę iey nieprzyiacioł, tedy cieszy się z drugiey i winszuie sobie, że ten, który ią sławą i szczęśliwością obdarzył, uszedł okropnego spisku. Ci, którzy widzieli oboiętnoś-

pierwszego konsula w tym momencie, kiedy wszystkiego dla niego i dla nas obawiać się wypadało, niechay do niego przystosuią następuiące uwagi iednego wielkiego pisarza względem Karola Wielkiego: " Nie zważał na wszystkie niebezpieczeństwa, osobliwie na te, na które wielcy prawodawcy i wielcy zdobywcy są wystawieni, to iest spiski. „ Przywrociciel państwa francuzkiego, znayduie się w podobnem zdarzeniu z sławnym iego założycielem. Za sprawą pierwszego konsula są wszyscy Francuzi, za sprawą zaś przeciwney strony kilku tylko przekupionych spiskowych. Niebezpieczeństwo, w iakim się naczelnik rządu znaydował, posłuży tylko do powiększenia iego potęgi, wszyscy bowiem Francuzi tem bardziey około niego się ziednoczą. „

Gdy trybunat zebrał się dnia 17, żądał trybun Moreau, brat jenerała, głosu. Prezydent odpowiedział: Masz głos, ale nie będziesz mógł przestąpić porządku dziennego. W tem przybywaią radcy stanu Treilhard, Laccuée i Fleurieu. Treilhard przeczytał trybunatowi powyższy rapport o spisku. Prezydent trybunatu, Ob. Jaubert, odpowiedział na to:

" Kiedy wielkie państwo po długich wstrząśnieniach zostanie nakoniec na mocnych podstawach ustalone, coż potrafią przeciw niemu zdziałać usiłowania kilku nieprzyiacioł, lub szaleństwo namiętności? Kiedy pierwszą naszą myśl zwracamy zawsze na lud, nie obeymuiemyż w niey i naczelnika, którego on sobie obrał, a którego nasze serca i przekonanie codziennieby na ten stopień wyniosły, gdyby go iuż Francuzi swoim zaufaniem, wyrownywaiącem ich siłe, nie byli zaszczycili? Tym czasem iakaż to epoka w dzieiach, iaka nauka dla narodu! Francuzi odwołuią się względem wiarołomstwa nieprzyiacielskiego rządu iedynie do swey odwagi. Rząd nieprzyiacielski urządza zaboystwo, i dla dopełnienia miary nieszczęścia, znaydują się wplątane do spisku imie, które długo szanowne w pamięci zaymowało mieysce. Obywatele, żołnierze, publiczni urzędnicy, zaręczamy wszyscy za życie Bonapartego, do którego iestestwa przywiązane iest dobro i sława Francyi. „

Trybunat postanowił potem udadź się cały do pierwszego konsula, dla oświadczenia mu swego obrzydzenia względem uknowanego spisku i powinszowania mu, że uniknął niebezpieczeństwa. — Prezydent zapowiada ukończenie posiedzenia.

Moreau: Ob. Prezydencie! ia żądałem głosu. — Prez. Rozumiem, że iuż nie masz ochoty mowienia.

Moreau. — Słyszeliście mowcow rządowych; czytaliście ieneralny rozkaz rządcy paryzkiego, który dziś rano był ogłoszony. Oba te pisma są poczęści przeciw jenerałowi Moreau wymierzone. Z naywiększą przychodzi mi patrzeć boleścią, iż długo pracowano, aby spotwarzyć męża, który ważne uczynił usługi Rzepltey, a teraz nie ma wolności bronienia się. Oświadczam całemu narodowi, iż moy brat nie iest winny zbrodni, którą mu przypisuią. Niechay mu tylko pozwolą się usprawiedliwić, a pewnie okaże się iego niewinność. Żądam i nienie n iego, mo i m i całey strapioney familii, aby iego sprawa z naywiększą surowością była sądzona. Żądam aby był oddany pod sąd zwyczaynego trybunału, a na ów czas będzie mu łatwo okazać swoią niewinność. Powtarzam, iż wszystko co przeciw niemu powiedziano, iest niegodziwą potwarzą.

Curée: Nasz kolega słusznem unosi się wzruszeniem.

Moreau: Nie iest to żadne piękne wzru-

szenie; ale głos prawdy i nieukontentowania. (Moreau wychodzi z sali.)

Carée: Mowił za swoim bratem: ktoż z słusznych ludzi nie pochwali iego uczucia, które go na mownicę wprowadziło. Wielki spisek iest rządowi, iest narodowi, i będzie trybunałom doniesiony. Obrona jenerała Moreau tak będzie wolna przed sądem, iak tylko wielkiey przystoi sprawie. Lecz coż my więcey możemy iak tylko życzyć (i przekonany iestem, że rząd dzieli z nami to życzenie) aby jenerał Moreau był niewinnem w oskarżeniu, ktore się tyczy wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Rzepltey, i które ściśło dochodzone i sądzone bydź musi, bez względu na mężow, którzy wnie są wplątanemi, chociażby nayzasłużeńszemi byli.

Treilhard: Obywatele Trybunowie! Poprzedni mowca uczynił zadosyć związkom, które go z jenerałem Moreau łączą. Gdyby mię te względy i uszanowanie, iakie się oskarżonemu obywatelowi należą, nie wstrzymywały, powiedziałbym, iż za nadto uniosł się zapałem. Gdyby mu iego całość była pozwoliła wysłuchać spokoynie rapportu, który wam dopiero przeczytałem, byłby się przekonał, iż kończy się na oddaniu całey sprawy sądownictwu. Rząd za nadto ścisłem okazał się zawsze w zachowaniu ustaw, ażeby powątpiwać można o iego w tey mierze rzetelności. Sam pośpiech, zktórym Wam donosi o zaszłym zdarzeniu, dowodzi iak dalece obchodzi go publiczne i wasze mniemanie. Bieg sprawiedliwości nie pozwala, aby dowodzące papiery były teraz oznaymione. Senatowi i radzie stanu zostały udzielone, nad któremi się samotnie naradzaią. Chcę tu tylko ieszcze dodać: jenerał Moreau, iego krewni i przyiaciele wszelką będą mieli wolność do iego obrony. Nie masz człowieka, któryby nie pragnął widzieć go niewinnym.

D. 18 cały senat i deputacye ciała prawodawczego i trybunatu udały się do pierwszego konsula z powinszowaniem zniszczenia spisku. Ob. Bertholet, wice prezydent senatu, miał do niego następuiącą przemowę:

"Obywatelu Pierwszy Konsulu! Senat zgromadza się za zwyczay u Ciebie dla podziękowania Ci za sławę, którą okrywasz Francyą, i za mądrość i czuyność Twey administracyi. Dziś atoli sprowadza go wstręt przeciw odkrytemu spiskowi, którego agentow Angliia utrzymywała. Smutna rzecz dla ludzkości, widzieć tak dalece poniżaiący się rząd, iż nakazuie podstępne zaboystwo; musi zatem bardzo bydź słabym, kiedy się tak niegodziwych chwyta środkow. Senat widzi z żalem pomiędzy oskarżonemi iednego z nayslawnieyszych obrońcow oyczyzny. Ważność obwinienia i okoliczności czyniły koniecznym względem niego przedsięwzięty środek. Przez odesłanie obwinionych do trybunałow, uczyniłeś to, czego osobiste bezpieczeństwo obywateli wymaga. Senat pragnie, Obywatelu Pierwszy Konsulu, żebyś mniey uwodził się mężstwem, pogardzaiącym wszelkiemi niebezpieczeństwami, i nie całą uwagę na publiczne zwracał interessa, ale część iey Twemu osobistemu bezpieczeństwo poświęcał, które razem iest bezpieczeństwem oyczyzny.,,

Pierwszy konsul odpowiedział senatowi w tych wyrazach:

" Od wyniesienia mego na naywyższy rząd, bardzo wiele uknowanych było spiskow na moie życie; lecz wychowany w obozie, nigdy nie zważałem na niebezpieczeństwa. Ztem wszystkim nie mogę się wstrzymać od bolesnego uczucia, kiedy pomnę w iakim znalazłby się położeniu ten wielki lud, gdyby ostatni zamach był dopełniony; gdyż

sprzysiężono się szczególniey przeciw sławie, wolności i losom francuzkiego ludu. Od dawnego czasu zrzekłem się przyiemności prywatnego życia: wszystkie moie chwile, całe moie życie iest poświęcone na dopełnienie obowiązkow, iakie moie powołanie i lud francuzki na mnie wkładaią. Niebo czuwa nad Francyą i wszystkie zbrodnicze spiski będą zniszczone. Obywatele niechay się nietroszczą: życie moie tak długo trwaiącym będzie, poki tylko potrzeba narodu wyciąga. Chcę iednak aby lud francuzki wiedział, iż to życie bez iego zaufania i miłości, żadnych dla mnie nie będzie miało powabow, iako nie maiące innego celu. „

Deputacye ciała prawodawczego i trybunnatu miały także do niego przemowy, na które odpowiedział. Tuteysze konstytucyyne władze, konsularna gwardya i załoga wysłały także deputacye do niego, a z departamentow przychodzą liczne adressy z powinszowaniami.

Jenerał Moreau przeprowadzony został z opactwa do Templu, gdzie nikt nie ma do niego przystępu, nawet żona iego ieszcze nie otrzymała pozwolenia odwiedzic go. Znaydował on się na wsi, kiedy dom iego był przetrząsany i papiery pieczętowano. Na tę wiadomość udał się do Paryża, aby się natychmiast stawił. W drodze potyka go jenerał Moncey, każe zatrzymać się iego powozowi, wsiada do niego i oświadcza jenerałowi Moreau, iż smutne ma zlecenie zaprowadzić go do opactwa. Moreau nieodpowiadaiąc mu, spuszcza okno i woła na woźnicę: Do opactwa! Woźnica złazi z kozła, idzie do drzwi powozu i mowi: Jenerale! do opactwa niechay Cię wiezie kto chce, ia Cię nie powiozę. " Po tych słowach odszedł, i ieden żołnierz z oddziału przy jenerale Moncey będącego, musiał iego mieysce zastąpić. Żona Moreau, zostaiąca w ciąży, i macocha bardzo się zmartwiły, gdy powoz powrocił prożny do domu. Bonapartego, iak zapewniaią, bardzo obchodzi, że Moreau wplątany iest do tego spisku; długo niechciał temu wierzyć. Pani Bonapartowa aż zasłabła z zmartwienia. Oświadczyła się kilkokrotnie, iżby nie wiedziec co dała, byle tylko Moreau był niewinny.

Aresztowana Pani Damas została iuż uwolnioną, ale musi Paryż opuścić. Była ona iuż kilkanaście razy za swoie nieroztropne mowy aresztowana.

Spiskowego St. Victor aresztowano na ulicy. Policyyny agent poznał go i żądał od niego papierow. Ten udaiąc, że ich szuka, dobył pistolet i wypalił do agenta; ale on zręcznie się schylił i kula gorą poszła. Gdy go zaprowadzono do W. Sędziego niechciał nic wyznać. " Wszystko co WMPanu mogę powiedzieć, odpowie na rożne pytania, iest to, iż masz walecznych i odważnych spiegow. „

Roland, ktory był za przechowanie Pichegru aresztowany, iest iuż uwolniony. Oświadczył, że go tylko na iednę noc miał u siebie, że mu powiedział, iż przyiechał starać się o wymazanie siebie z listy emigranow, i że do Niemiec iedzie. Roland dodał, iż rozumiał, że zaraz do Niemiec poiechał.

Pichegru i Georges nie są do tego czasu wyśledzeni.

Biskup Kutanu pisał do jenerała Murata, iż biskupi francuzcy rzucą się przed ołtarze dla podziękowania Bogu za ocalenie Igo Konsula i błagania Opatrzności aby go na dal swą tarczą zasłoniła.

Przy zatrudnieniu odkrytym spiskiem, nie zaniedbaią przygotowań do wyprawy.

Jenerał Murat procz jeneralskiey płacy ma 60,000 fr. roczney pensyi, iako rządca Paryża, i rapporta swoie prosto do Igo konsula posela.

Rozbita niedaleko Brestu angielska fregata Hallard, miała na sobie 40 armat i 264 ludzi, z których iuż 200 do Brestu przyprowadzono.

D. 16 t. m. podług Monitora iedna dywizya z 80 statkow stoczyła między Grisny i Boulogne z 14 angielskiemi okrętami walkę, w liczbie których znaydował się 1 liniowy okręt i 5 fregat. Dwie fregaty zostały masztow pozbawione i wszystkie angielskie okręty cofnęły się na morze.

Z Hagi d. 21. Lutego.

Względem odkrytego w Paryżu spisku odbieramy z stamtąd następuiące szczegóły:

" Jeszcze w Wrześniu przybył Georges z Anglii do Francyi i wysiadł na ląd z kilku stronnikami przy Treporcie. Poprzedził go był jenerał Lajolais. W Październiku aresztowano kilku z tych rozboynikow. Jeden z nich nazwiskiem Querelle, będąc na śmierć osądzony, kiedy miał bydź rozstrzelany przyrzekł ważne uczynić odkrycie. Od niego dowiedziano się, iż Georges znayduie się w Paryżu, iako też o taiemnych schronieniach zboycow. Aresztowano kilku ich przechowawcow. Querelle doniosł oraz, że Lafalaise przy Treporcie, iest właściwem mieyscem ich wylądowania, i że w pewnym dniu nowy orszak pod herszłem szuanow Guillemot na brzegi wysiędzie. Jakoż na końcu Stycznia nastąpiło w rzeczy samey nowe wylądowanie. Tym czasem do ostatnich dni zatrudniano się iedynie wyśledzeniem Georges; odkryto rożne iego zakatki, ale iego nie złapano. Nowa okoliczność posłużyła do dalszych odkryciow. Wiadomo, że Monitor donosił o skazaniu na śmierć dwoch rozboynikow i wyznaniu Querella. W krótce potem urzędowym doniesieniu, odebrał 3ci konsul Lebrun bezimienny list, w którym mu donoszono, że na wsi nad Oasą mieszka bywszy ślachcic, nazwiskiem Bouvet d'Osier, człowiek niewielkiego znaczenia, który od nieiakiego czasu przechowuie u siebie wiele podeyrzanych i nieznanych w tamtey okolicy osob, nadto utrzymuie w Paryżu kobietę, któtey mieszkanie w tymże liście wskazano. List ten był tego gatunku, że zdawał się niewątpliwe donosić rzeczy. Udano się do mieszkania owey kobiety, i kiedy iey papiery i rzeczy zabierano, przybył sam Bouvet d'Osier, i natychmiast aresztowanym został. Co go tylko odprowadzono, przychodzi kobieta z biletem, wzywaiącym Bouvetta na tayną schadzkę. Policya udaie się tam natychmiast i zastaie Szuanow St. Victor, Morel i innych. Przez złapanie tych dowiedziano się, że szenkarka Dunau na ulicy Bacq niebezpiecznych przechowuie ludzi. Policya znowu się tam zaraz udaie. Przelękniona kobieta zruca z ręki rękawiczkę, którą policyyny agent zaraz pochwycił. W tey rękawiczce znaydował się bilet wskazuiący inne zgromadzenie i pieniądz angielski. Sprzątniono tę kobietę w cichości i podstawiono inną na iey mieysce. Nazaiutrz zrana przychodzi inny człowiek na tę szenkownią i dał się poznać przez podobny pieniądz iaki był w rękawiczce. Tu za nadto się policyanie pośpieszyli w pochwyceniu tego niebezpiecznego Szuana i uchybili tych, którzy po niem nadeszli. — Dotąd nieznano innego herszta spisku nad Georges; wiedziano iednak, że Georges prowadzony iest od człowieka, dla którego z wielkim iest uszanowaniem, ale imie iego nie było wiadome. Bauvet

d'Ofier wyznał, iż Pichegru zoſtał od jenerała Moreau do Paryża wezwany i pierwszych dni Lutego z drugim wylądowaniem przybył. Bouvet uczynił to wyznanie dnia 13 Lutego. Odtąd zwrocił rząd całą swoią baczność na przekonanie ſię, czyli wyznania Bouveta zgadzaią ſię z prawdą. Z wszyſtkich atoli dochodzeń pokazało ſię, że jenerał Moreau przez Lajolais i nieiakiego X. Dawida, znanego iuż z podobnych spraw i pokilka razy aresztowanego, od dawnego czasu korresponduie z Pichegru, że oba podpisali umowę z hrabią Artezyi, którego Bouvet był pełnomocnikiem. W tey umowie położył Moreau za pierwszy punkt zabicie pierwszego konsula, na którego mieyscu on miał bydź pierwszym konsulem i t. d. iednak tę władzę obowiązał ſię nie dłużey piaſtować iak do 6 tygodni, poki który z Burbonow nie ziedzie. Gdy tak rzecz umowiona była, i czas wykonania ſię zbliżał (d. 15 Lutego był na to wyznaczony) żądał Moreau, aby ſię Pichegru pokazał. W wieczór o godzinie 8 widzieli ſię z sobą na placu S. Magdaleny. Niezgodzono ſię na tytuły; Moreau chciał bydź dyktatorem. Pichegru żalił ſię, że Moreau nie uczynił doſtatecznych przygotowań, i żądał naywyższey doſtoyności w tey sprawie. Georges nie dowierzał Pichegru, obawiaiąc ſię, aby z 4 mill., które wziął na to działanie od Anglii, nie uciekł za granicę. Krótko mowiąc nie było zgody pomiędzy herszt ami spisku, gdy rząd przez swoią przezorność rozpruszył ich wspólników. – W zględem Moreau żadne ieszcze nie były przedſięwzięte środki, aż gdy za schwytaniem Lajolais d. 15 Lutego wszyſtkie powyższe wyznania potwierdzonemi zoſtały. D. 15 wieczorana wydany zoſtał rozkaz do aresztowania Moreau, którego w powrocie ze wsi do Paryża aresztowano. Spodziewano ſię także złapać Pichegru i Georges, ale nadaremnie ich dotąd szukano.

Z Berna d. 12. *Lutego.*

Uſtąpienie woysk francuzkich z Szwaycaryi, oznaymione zoſtało dnia 5 wszyſtkim kantonom przez landmana Szwaycaryi z dołączeniem do tego liſtu miniſtra woiennego Berthier, który landman przez nadzwyczaynego gońca odebrał. Treść tego liſtu ieſt takowa: " Po zapewnieniu pierwszego konsula, że zupełna spokoyność w Szwaycaryi panuie, osądził on za niepotrzebne dłuższe bawienie woysk francuzkich w tym kraiu; wydane są przeto rozkazy, aby wszyſtkie woyska francuzkie uſtąpiły z Szwaycaryi i powrociły do Francyi. Pierwszy konsul zlecił oraz miniſtrowi woyny, aby oświadczył landmanowi Szwaycaryi, iż w wszelkich razach, gdyby osądzono potrzebę woysk francuzkich dla utrzymania spokoyności i aktu pośrednictwa, zarowno intereſſuiących Rzecząpospolitą francuzką, iako i włoską, żadna ofiara nie będzie wielka dla pierwszego konsula, aby tylko zapewnił spokoyność Rzpltey helweckiey. ,,

Z Krolewca d. 12 *Lutego.*

Sławny nasz filozof Kant umarł dziś z powszechnym mieszkańcow tuteyszych żalem. Zwłoki iego złożone będą w grobie akademicznym, dokąd odprowadzą ie władze rządowe i cała Akademiia.

Z Florencyi d. 3. *Lutego.*

W dniach tych jenerał Hitroff i Xieżna Galliczynowa przybyli do naszego miaſta. W tym momencie znayduie ſię tu także wiele innych panow i dam roſſyyskich, a pomiędzy innemi Xiążę Dołgoruki, jenerał hrabia Lieven, hrabina Woronzoff i Protasoff.

DODATEK

DO Nru. 21.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 11. MARCA 1804.

Mendelsohn do swoich współwiercow w Niemczech z tamtego świata.

(Z Neuwiedzkiey Gazety:

Posłuchaycie, Kochani Bracia, wszystkie ludy zwracaią na was uwagę; błąkacie się zawsze, iak ow mieszkaniec, który z gor schodzi, i nie wie gdzie przytułek znaydzie.

Byliśmy niegdyś wielkim ludem; odległe czasy są tego świadkiem; nasze ustawy wszędzie ieszcze znaleść można. Biada [illegible] dzie, biada nowym mędrcom, którzy chcą się z pod nich wyłamać; biada tem, którzy odrzucaia nasze święte Xięgi: one są naszą arką, one są naszem utrzymaniem.

Odzywam się ieszcze raz z za grobu: te poważne świadectwa nie maią bydź więcey świętemi; maią owszem bydź na szyderstwo wystawione. Powiedzcie więc, Kochani Bracia, czem iesteś ny?

Nie znaydziesz każdy rozmyślaiący w Xięgach rodzaiu większych i mnieyszych przykładow patryarchalnego życia? nie wznieciaiąż one życzeń?

Kogoż nie poruszy gościnność Abrahama, małżeństwo Rebeki, spotkanie się Jakoba z Rachelą przy studni, gdzie podniosł kamień? Siedmio letnia niewola, którey się poddał, dla posiadania swey kochanki, i drugie siedem lat dla tem więcey na nią zasłużenia?

Historya Józefa, to arcydzieło moralności i łagodności, nie wieceyże porusza, niżeli dzienne powieści imaginacyi?

Historya Joba, Ruthy, Jonathasa, dobrego Tobiasza, nie sąż przykładami Nieba? ktoż ich bez podziwienia czytać może? Byli oni pamiętnemi ludźmi Pana, który nam ich za wzor podał — za wzor tułaiącego życia!

Któż będzie tak tępem, ażeby w pieśniach Moyżesza, Debora, Dawida i Salomona, w naszych psalmach, w naszych proroctwach, nie widział nadzwyczaynego gieniuszu?

Ah Bracia! ah ludzie! przypomniycie sobie nasze ustawy, otworzcie tę Xięgę, której przepisy więcey [illegible] lat zachowane były, znaydziecie na każdey iey karcie przedziwne rozporządzenia i dobroczynne dla ludzkości rozkazy.

Pan mocniey budnie, niżeli twierdza Gibraltaru iest zbudowana. Dekalog iest naypięknieyszym pomnikiem powszechney obyczayności. Dawny pomnik? nie pomyliłem się, pomnik dla wszystkich czasow, dla wszystkich ludow, dla wszystkich śmiertelnych, iakiego bądź są wyznania.

Coż nam ustawa nasza przepisuie? Brońcie, mowi Moyżesz, i kochaycie nieszczęśliwych i cudzoziemcow; przypomniycie sobie, że sami iesteście nieszczęśliwemi i cudzoziemcami w Egipcie.

Kiedy zbieracie wasze zboża, kiedy zbieracie wina, pamiętaycie zostawić iaką ich część na polach i w winnicach, aby wasi ubodzy bracia, którzy żadnych nie maią gruntow i winnic mogli po was zbierać.

Powinniście co 7 lat oddadź wasz urodzay ubostwu, co 7 lat uwolnić wam podległych.

Szanuycie postawę starca, i stawaycie przed łysą głową.

Nawet w nieprzyiacielskim kraiu nie powinniście wycinać urodzaynych drzew, które człowiekowi żywność przynoszą; oszczędzaycie zwierzęta, bo chociaż wam są nieprzyiażne, mogą bydź innem.

Jałmażna powinna bydź obowiązkiem dla tego, który nie znayduie w niey ukontentowania.

Sprawiedliwość powinna bydź dla wszystkich stanow rowna, litość nałogiem serc waszych.

Jeżeli ptasze gniazdo zabranem zostanie, Jzraelita powinien wypuścić matkę, iest to nayinnieysza ofiara, a utrzyma przy życiu pisklęta.

Nie sąż to przepisy dobroczynności? wypisałem ie z Xiąg Moyżesza. Mogąż bydź zaprzeczonemi?

W iakimże były przepisane czasie? kiedyż były obowięzuiącemi? — W ten czas kiedy Europeyczykowie żyli ieszcze po lasach żołędzią, kiedy wielkie państwa Medyny i Persyi nie miały ieszcze tak dobroczynnych ustaw, i kiedy pomimo wysławioney mądrości w cale o nich nie myślały.

W tey odległey tak epoce mieliśmy, Kochani Bracia, rząd, który dla swey prostoty, dobroczynności i łagodności do dzisieyszego dnia od prawdziwych mędrcow iest dziwiony.

Lud podzielony na pokolenia; każde pokolenie miało radcę, który czuwał nad iego dobrem; senat zebrany z starcow dla ogólnego interessu; Bóg sam tylko krolem, ustawa panem; cały Jzrael żołnierzem. — Taką była nasza Rzplta przez lat 400.

Chcieliśmy nakoniec mieć krolow — naturalny wypadek wszystkich pomnażaiących się ludow, chcących ustalić swe losy; z tych wielu okryło się chwałą, i imiona ich są dotąd w dzieiach pamiętnemi.

Ah! ieżeli miłość oyczyzny iest naypierwszą cnotą, nasi przodkowie dali iey dowody.

Któryż narod pięknieyszą w dzieiach swoich może wskazać epokę nad tę, kiedy nas Nehemias z Esdrasem od końca Persyi przywodzili, i my mimo nieprzyiaznych nam sąsiadow, trzymaiąc w iedney ręce miecz, w drugiey kielnię i stawialiśmy szańce i ołtarze.

Bohatyrskie czasy Grekow i Rzymian napełniaią świat swoiemi czynami, ale mogąż większych wskazać bohaterow nad naszych Machabeyczykow?

Ileż wielkich państw upadło! Zginęli Assyryyczykowie, Persowie, Grecy, Rzymianie i wiele innych narodow! Zwycięzcy korzystali z ich ustaw, obyczaiow i moralności. Upadła i nasza Swiątynia; iesteśmy tułaczami po świecie, uratowaliśmy iednak nasze ustawy i moralność. Na całey ziemi śpiewamy w naszych synagogach pochwały i dzięki Panu.

Gdzież iest religiia Grekow i Rzymian, Izydy i Ozyrysa, iako też dawnieyszych ludow, które zwyciężonemi, ale nie rozpruszonemi były. Nasza zaś wszędzie się ieszcze znayduie, i mocą swych przepisow się utrzymuie.

Nigdy ani siłą, ani przez rewolucye nie staraliśmy się polepszyć naszego rozpruszonego stanu. Znosiliśmy cierpliwie nasze iarzmo, i musieliśmy nawet od podroży naszych osobiste cło opłacać. Dziękuycie Panu, Bracia, on natchnął serca panuiących, znieśli to uciążliwe prawo.

Bog zesłał Jozefa II. na świat; zwrocił on swe dobroczynne na nas oko. Za iego przykładem poszli w poźnieyszych czasach inni Xiążęta; wędruycie, Bracia w imię Pana, iuż cło zniesione.

Nie przewaga, nie gwałt, nie rewolucya otworzyła nam rogatki i bramy, ale posłuszeństwo, wierność ustawom, ludzkość i wspaniałość panuiących.

Chwalcie Pana w iego przybytku; chwalcie iego potęgę; chwalcie Pana. Zydowskie cło iest zniesione — Alleluia!

Mendelson uczony żyd Berliński; wsławił się różnemi filozoficznemi pismami, a mianowicie dziełem o nieśmiertelności duszy.

DONIESIENIA.

Z strony C. K. Prefektury Radłowskiey uwiadomia się, że na dniu 24 Marca przyszłego roku w C. K. Tarnowskiey Cyrkularnego Urzędu Kancelaryi w Wotowicach tuteyszym państwie znayduiące się woytostwo razem z pomieszkaniem i innemi budowlami, polami, łąkami, ogrodami, pastwiskami, krzakami i poddańskiemi naturalnemi i pieniężnemi należytościami na trzy iedno po drugiem następuiące lata, to iest od 24 Junii 1804, aż do 23 Junii 1807 naywięcey ofiaruiącemu przez publiczną licytacyą w arendę puszczone zostanie.

Każdy (wyłączywszy Zydow) może na spomnionym dniu i godzinie znaydować się z

10 proc. vadium 67 ryń. iako wypadaiącym od precium fisci 679 ryń. 10 kr. zaopatrzonym i na kaucye w gotowiznie, albo fidejusorowne pamiętnym bydź.
Przez C. K. Prefekturę Radłowską dnia 24 Grudnia 1803.

Ponieważ mieysce Syndyka w Magistracie miasta Oświęcima z pensyą 300 ryń. teraz iest wolne, przeto dla osadzenia tego mieysca konkurs przez wysokie rozporządzenie gubernialne aż do dnia 1go Kwietnia r. b. został wyznaczonym, wszyscy więc kompetenci ktorzy iednak dekretami Eligibilitatis tak z linii polityczney iako i sądowey opatrzeni bydź powinni, maią się przed wspomnionym dniem w Ces. Krol. Urzędzie Cyrkularnym Myślenickim zgłosic. W Krakowie d. 20 Lutego 1804.

baron Kron.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem JO. Michała Xcia Radziwiłła opiekuna małoletniego Dominika Xcia Radziwiłła, iż Pan Paweł Jagmin w punkcie wydania oryginalnych rewersow do sądow tuteyszych żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też sądy dla iego zamieszkania niewiadomego, iemu tuteyszego sądowego adwokata Reynbergiera, za obrońcę z iego szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona bedzie. Napomina się on ninieyszym Edyktem, aby w terminie 90 dniach excypował, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winien był.

Dan w Lublinie dnia 20 Grudnia 1803.

B. Gołaszewski.
Poll.
Dostenberg. *Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*
Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem P. Władysława Hrabię Branickiego, iż Żyd Samson Surmanowicz w punkcie zapłacenia summ 200 czer. zł., 159 czer. zło. i 1300 zło. pol z procentem od całey 4854 czer. zło. summy do Sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla iego zamieszkania zagranicą iemu tuteyszego sądowego adwokata Stefana Chylińskiego za obrońcę z iego szkoda i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Gallicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się on ninieyszym Edyktem, aby w ciągu 90 dni do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winien był.

Dan w Lublinie d. 13 Grudnia 1803.

B. Gołaszewski.
Partscher.
Dostenberg.
Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.

Z strony C. K. Prefektury Radłowskiey czyni się wiadomo, że na dniu 24 Marca przyszłego roku z rana o 10 godzinie w Tarnowskiey C. K. Cyrkularnego Urzędu Kancelaryi, Præbenda B. S. M. de Via Strata na Tarnowskim Przedmieściu znayduiąca się razem z pomieszkaniem i innemi budowlami, polami, ogrodami, łąkami, i poddańskiemi naturalnemi, i pieniędznemi powinnościami na trzy iedno po drugim następuiące lata to iest od 24 Junii 1804 aż do 23 Junii 1807 naywięcey ofiaruiącemu przez publiczną licytacyą zaarendowane zostanie. Licytanci zapraszaią się na spomniony dzień i godzine do wyżey rzeczoney C. K. Cyrkularney Kancelaryi z tym dodatkiem aby od pretium fisci ryń. 95 kr. 30 wypadaiącym 10 części vadi-

um 9 ryń. 33 kr. zaopatrzoni byli, i na kaucyą w gotowiznie albo fidejusoryyne, bez którey żaden Pachtarsz w possessyą w prowadzony bydz nie może pamiętali.

Przez C. K. Prefekturę Radłowską dnia 24 Grudnia 1803.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem JPani Maryannie z pierwszego małżeństwa Bontaniowey, z drugiego Kordzikowskiey, że Pan Idzi Kadziszewski w sprawie uskutecznienia umieszczenia go na dobrach wsi Jaroszewice w summie zł. pol. 3833 gr. 23 przeciw niey i innym żałobę podał, i o pomoc sądu dopraszał się.

Gdy zaś Sądy te dla iey zagranicą mieszkania, iey tuteyszego sądowego patrona Ur. Adama Ratyńskiego z iey szkodą i iey kosztem obrońcą postanowiły, z którym proces ten podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego Prawa rozpoczęty, i ukończony będzie, przeto ona ninieyszym Edyktem upomina się, ażeby na dzień 30 Kwietnia 1804 o godzinie 9 ranney albo sama stawiła się i wyznaczonemu obrońcy dowody i dokumenta iakie ma przesłała, albo innego patrona obrała, tego Sądom tym wymieniła i to z prawa używała to do obrony swey Sprawy za nayskutecznieysze osądzi, gdyby tego nie uczyniła i sprawy swoiey zaniedbała, szkodę ztąd wypaśdz mogącą sama sobie przypisaćby była winna.

Gołaszewski.
Gruszecki.
Wladich.

Z Rady C. K. Sądow szlachec Lubel. Gall. Zachodniey.
Działo się w Lublinie dnia 30 Grudnia 1803.
Klimaszewski.

C. K. Sądy ślacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey niniejszym Edyktem Jana Skolimowskiego wzywaią ażeby w przeciągu dwoch miesięcy do dziedzictwa po Xiędzu Pawle Lipińskim pozostałego względnie do innych Sukcessorow deklarował się i prawa do tey sukcessyi mu służące tu w Cesarsko Królewskim Sądzie wykazał, gdyż inaczey dziedzictwa tego pertraktowanie z kuratorem adwokatem Mądanem będzie ukończone.

W Lublinie d. 6 Lutego 1804.

B. Gołaszewski.
Purtscher.
Toll.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachd.
Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Xciu Jozefowi Czartoryskiemu tak co do osoby iego iako i co do urzędu kuratora brata swego Xcia Kazimierza Czartoryskiego w kurateli zostaiącego, tudzież P. Stanisławowi Zamoyskiemu i Annie z Zamoyskich Xiężny Sapieżynie: że Ludwik Ciswicki u Sądow tych — o przyznanie prawa legalney sukcessyi po zmarłey Konstancyi z Denhoffow 1wszego małżeństwa Sanguszkowy 2go Rogalińskiey — żałobę na nich podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie oni zostaią, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Telesfora Billewicza, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w przeciągu 90 dni sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
Vlach.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakowskich Gall. Zachod.
Dan w Krakowie dnia 17. Stycznia 1804.
Slaupenski.